

chodów producentów żywca baraniego będą istniejące na tym rynku dopłaty bezpośrednie. Unia Europejska reguluje rynek baraniny za pomocą ustalonej corocznie ceny podstawowej, przy której określaniu brana jest pod uwagę bieżąca i prognozowana sytuacja na rynku, tzn. wielkość produkcji, konsumpcji, a także sytuacja w innych sektorach, zwłaszcza w sektorze wołowiny. Od 1993 roku, w ramach reformy Wspólnej Polityki Rolnej, bez względu na wielkość pogłowia owiec, obniża się cenę o „stabilizator budżetu” równy 7% ceny podstawowej. Ceną, która pomaga ocenić, kiedy należy podjąć działania wspierające rynek baraniny jest cena reprezentatywna. Jest to cena rynkowa na świeże i schłodzone tusze baranie. Cena ta jest obliczana cotygodniowo na podstawie notowań na rynkach w poszczególnych państwach członkowskich Unii (z wyjątkiem Luksemburga), z uwzględnieniem znaczenia produkcji baraniny w tych krajach. W zależności od poziomu cen na baraninę, kształtują się roczne dopłaty do maciorek (owiec, które co najmniej raz wykocily się, ewentualnie skończyły 1 rok życia), które stanowią „rekompensaty” utraconej wielkości dochodu od jednej maciorki na skutek różnic cenowych. Celem dopłat jest rekompensata strat w dochodach farmerów. Roczne płatności do maciorek stanowią podstawę organizacji rynku baraniny w Unii.

Aby nie dopuścić do nadmiernego wzrostu produkcji i spadku cen, ustalane są zarazem limity pogłowia owiec (kontyngenty) dla poszczególnych państw członkowskich w celu określenia maksymalnej liczby płatności. Ponadto

każde państwo tworzy krajową rezerwę płatności. Jeżeli rynek wymaga wsparcia, to interwencja na rynku baraniny polega na dotowaniu prywatnego magazynowania. Interwencja jest uruchamiana wtedy, gdy cena rynkowa spadnie poniżej pewnego minimum. Dotowanie magazynowania obejmuje tusze i półtusze baranie zwierząt do 1 roku życia.

System dotacji do produkcji owczarskiej w Polsce, zgodnie z założeniami programu wspierania rozwoju mięsnego kierunku użytkowania owiec, obejmuje owce matki stad podstawowych, zarówno zarodowych jak i towarowych. Dotacje do matek w stadach zarodowych są wyższe od dotacji do matek w stadach towarowych i zróżnicowane zależnie od ras. System wspierania produkcji owczarskiej w Polsce w porównaniu z obowiązującym w ramach Wspólnej Polityki Rolnej w UE funkcjonuje według innych kryteriów, wynikających z założeń programu odbudowy i doskonalenia pogłowia owiec.

Zachęcającym czynnikiem do produkcji żywca baraniego może się okazać to, czy Polska po przystąpieniu do Unii Europejskiej będzie otrzymywać dopłaty bezpośrednie, istniejące na unijnym rynku baraniny. Obowiązujące płatności na rynku baraniny w Unii są już tradycyjnym instrumentem stabilizacji poziomu dochodów producentów owiec i w sporze o „płatności kompensacyjne dla producentów krajów Europy Środkowej i Wschodniej, których dochody nie obniżą się”, mogą nie być Polsce przyznane.

Wybrane zagadnienia eksportu jagniąt w Polsce

Cz. I. Zagadnienia ogólne

**Alfred Dankowski¹,
Arkadiusz Wojciechowski¹,
Andrzej Laudowicz², Henryka Bernacka¹**

¹ATR Bydgoszcz, ²PHZ Animex

Produkcja mięsa baraniego w 1996 roku na 1 mieszkańca wynosiła 0,1 kg, a spożycia Rocznik Statystyczny (1997) nawet nie wykazuje. Niskie spożycie wynika nie tylko z małej podaży, ale przede wszystkim z niechęci Polaków do baraniny, co jest rezultatem prawdopodobnie kilku czynników: dostarczania na rynek w okresach wysokich cen na wełnę baraniny złej jakości (starej, przetłuszczonej lub chudej), co utrwaliło się w powszechnej opinii, pomimo wielu prób poprawienia sytuacji; w związku z ponownym rozpoczęciem eksportu i zmianami relacji cen wełna – mięso, baranina (zwłaszcza jagnięcina) stała się artykułem droгим i luksusowym dla pol-

skiego konsumenta; niższej w porównaniu do wieprzowiny wydajności kulinarnej; braku umiejętności przyrządzania, a w rezultacie zaniku istniejącej przecież dawniej tradycji itp.

W konsekwencji pozostaje jedynie eksport, co ma dobre strony, ale uzależnia nas całkowicie od importerów, którzy dyktują ceny, rodzaj żywca (np. jagnięta o niskich masach), terminy odbioru, warunki zootechniczno-weterynaryjne, transport itp. Nie posiadając atutu w postaci ulokowania choćby części żywca na rynku krajowym, jesteśmy całkowicie od nich zależni. W wyniku prawdopodobnego podziału rynków między kraje UE, na polskim rynku praktycznie monopolistą stały się Włochy, a alternatywą może być jedynie dużo gorszy rynek środkowego wschodu (Colby, McClelland; 1995). Wpływ z produkcji żywca można wyrazić w uproszczeniu jak 9:1 w stosunku do wełny (Gut, Ślósarz; 1995), jest on więc praktycznie jedynym kierunkiem (mleko i wełna stanowią tylko w większym lub mniejszym stopniu uzupełnienie) mogącym wpłynąć na rozwój owczarstwa.

Przy utrzymującym się w UE spożyciu (w 1998 roku było nieco mniejsze niż w roku 1994 i wynosiło 3,7 kg) i produkcji wewnętrznej rynku 1,15 miliona ton tuszek, zapotrzebowanie pokrywane jest zaledwie w 82%. Deficyt wynosi blisko 250 tys. ton. Warto podkreślić, że Europa pochłania 50% całej światowej podaży jagniąt (Launay, Thomas; 1999). Ze względu na sąsiedztwo tego chłonnego rynku oraz poprawę warunków handlu w związku z ewentualnym przystąpieniem do UE (Colby, McClelland; 1995) eksport ma olbrzymie znaczenie dla przyszłości ekonomicznej owczarstwa w Polsce.

W tej sytuacji celowe jest badanie różnych zagadnień związanych z eksportem owiec. Podjęto zatem badania dotyczące niektórych aspektów eksportu jagniąt z bydgoskiego okręgu hodowlanego (BOH), mającego duże znaczenie dla owczarstwa w Polsce.

Krótki zarys historii eksportu owiec mięsnych w Polsce.

W drugiej połowie XIX wieku (ok. 1870 roku) spożycie mięsa baraniego w Królestwie Polskim wynosiło średnio 1,5 kg, ale już w 1913 roku, wraz ze spadkiem pogłowia, zaledwie 0,25 kg. W latach trzydziestych w granicach ówczesnej Rzeczypospolitej produkcja baraniny wynosiła zaledwie 11-12 tys. ton (1,2-1,6% ogólnej produkcji mięsa), a spożycie – 0,3 kg rocznie, tj. 1,7% całkowitego spożycia mięsa. Było ono najwyższe na Pomorzu, w Poznańskim i na Podkarpaciu. Na pozostałym obszarze wahało się w granicach zaledwie 0,1-0,2 kg (Baranowski, 1970). Dla porównania w tym samym czasie spożycie mięsa baraniego w Australii wynosiło 30 kg, Anglii 13 kg, Hiszpanii 12 kg, Francji 3,3 kg i Niemczech 0,7 kg (Baranowski, 1970).

Eksport żywca i tuszek owczych, głównie do Francji, został zapoczątkowany na większą skalę w 1930 roku (Gilewski, 1959), a według Jełowickiego (1960) – w 1934 roku. W 1931 roku wyeksportowano 1197 szt., w 1933 roku – 5197 szt., a w 1938 roku – już 6787 szt. W 92% eksport był kierowany do Francji, a w 8% do Belgii (Gilewski, 1959). Corocznie na rynek francuski trafiało także około 45 tys. tuszek merynosowych. Wpływy z produkcji żywca wynosiły wówczas 60% całkowitych dochodów owczarstwa. Po drugiej wojnie światowej, podczas której owczarstwo poniosło olbrzymie starty, zaprzestano eksportu (Laudowicz, 1999). W roku 1947 na naszych ziemiach było tylko 727 tys. owiec (w porównaniu do 12,4 miliona sztuk w roku 1870), a okres powojenny sprzyjał przede wszystkim rozwojowi owczarstwa typowo wełnistego, ze względu na ogromne zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego. Odbudowa pogłowia owiec następowała w szybkim tempie (w 1955 roku było już 4243 tys. sztuk). Bодźcem do takiego szybkiego wzrostu była korzystna koniunktura na wełnę.

Taka sytuacja nie utrzymała się jednak długo. W 1964 roku pogłowie owiec zmniejszyło się do 3021 tys. sztuk. Zmalało zainteresowanie przemysłu wełną krajową, a utrzymujące się od dłuższego czasu niskie ceny żywca baraniego, mimo rozpoczętego w końcu 1957 roku eksportu (3 tony do Belgii oraz 130 ton w 1958 roku do Francji, Belgii i Grecji) organizowanego przez Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego (Dankowski, 1988), wywołały kryzys owczarstwa trwający aż do 1974 roku, kiedy presja środowisk owczarskich wpłynęła na ponowne przywrócenie zahamowanego eksportu owiec na Zachód. Na początku wysyłano tylko 17 tys. sztuk do Włoch.

Na skutek negocjacji oraz różnych porozumień zagranicznych postanowiono przyznać Polsce kontyngent ustalony na podstawie wielkości trzyletniego eksportu. Początki eksportu sprawiły trudności natury organizacyjnej. Między innymi problematyczny był monopol, jaki uzyskała spółka Animex, jako jedyna komórka handlu zagranicznego, mająca licencję na wywóz owiec. Spółka zaczęła jednak zacieśniać swoje kontakty bezpośrednio z hodowcami, a w jej skład oprócz przedsiębiorstw obrotu zwierzętami hodowlanymi (przedtem

jedynego dostawcy Animexu) wchodziłi hodowcy z państwowych gospodarstw rolnych, rolniczych spółdzielni produkcyjnych i Związku Hodowców Owiec. Pierwsze sprzedaże były nieduże, np. w 1975 roku wyeksportowano zaledwie 13 tys. sztuk owiec rzeźnych. Od momentu rozpoczęcia eksportu głównymi dostawcami były gospodarstwa z dawnych województw Polski środkowo-zachodniej i północnej (pozańskie, bydgoskie, leszczyńskie, szczecińskie, pilskie, gorzowskie, olsztyńskie, zielonogórskie oraz toruńskie). We wszystkich wymienionych województwach w chowie owiec (Nosecka, 1986) dominował sektor uspołeczniony – ok. 52% (oprócz woj. bydgoskiego, w którym udział sektora indywidualnego wynosił 60%).

W latach 1983 i 1984 krąg dostawców żywca eksportowanego powiększył się o województwa: wrocławskie, bielskie, opolskie, słupskie, koszalińskie, wałbrzyskie. Łącznie z wszystkich wymienionych województw do roku 1984 eksportowano około 85% puli krajowej. Wprowadzone zmiany organizacyjne oraz restrukturyzacja rynku krajowego szybko przyniosły efekty. W 1982 roku wyeksportowano 296 tys. sztuk owiec, w 1984 eksport młodych jagniąt wyniósł 350 tys. sztuk, a w 1986 roku już 566 tys. sztuk. Mimo tego istniały jeszcze duże rezerwy w produkcji żywca baraniego, szczególnie w gospodarstwach indywidualnych (Nosecka, 1986). Głównymi kierunkami eksportu były takie kraje, jak: Włochy, Belgia, Republika Federalna Niemiec, Francja, Holandia, Liban.

Lata dziewięćdziesiąte to czas masowej likwidacji całych stad owczych, spowodowany spadkiem, a następnie brakiem opłacalności chowu, upadkiem sektora publicznego oraz nieprawidłowościami w funkcjonowaniu skupu i eksportu jagniąt rzeźnych na zachodnie rynki zbytu (Trzybińska, 1998).

Niektóre ekonomiczne aspekty eksportu jagniąt. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych miała miejsce zmiana orientacji w kształtowaniu cen produktów owczarskich oraz preferowanie hodowli zwierząt o mięsnym typie użytkowości. Zmiany te miały ścisły związek ze zwiększeniem popytu na rynkach europejskich i Bliskiego Wschodu. W rezultacie następowało zrównanie cen skupu żywca wołowego z żywcem baranim w 1972 roku oraz z cenami żywca wieprzowego w 1975 roku (Nosecka, 1986). Zmieniły się także relacje cen pomiędzy mięsem baranim a poszukiwaną i drogą wówczas wełną krajową. Jeden kilogram wełny równoważył pięć kilogramów mięsa w skupie pod koniec lat siedemdziesiątych, a w następnym dziesięcioleciu tylko cztery kilogramy.

Żywiec barani dwadzieścia lat temu stał się, biorąc pod uwagę przedstawione relacje cenowe, jednym z bardziej opłacalnych w produkcji zwierzęcej, włączając w to także mleko krowie. W latach 1983 i 1984 ceny kg żywca w skupie owiec przekroczyły ceny skupu mleka. Baranina umocniła swoją pozycję na rynku również w opłacalności bezwzględnej, tj. w stosunku do cen podstawowych pasz zadawanych zwierzętom gospodarskim (żyta i siana). Dla przykładu na początku lat siedemdziesiątych cena skupu żywca jagnięcego równoważyła około 3 kg żyta, a w 1984 już 10 kg. Natomiast w przypadku żywca wołowego zwiększyła się tylko z 3 do 5 kg, zaś żywca wieprzowego – zmniejszyła się z 7 kg do 6,5 kg. Wszystkie te pozytywne zmiany na rynku baraniny wy-

Tabela**Proporcje przychodów i kosztów pasz w chowie jagnięcia o końcowej masie ciała 45 kg (Nosecka, 1986)**

Wyszczególnienie	Lata					
	1975	1980	1981	1982	1983	1984
Przychody, zł	2613	3719	6297	8186	11 346	13 022
Koszty pasz, zł	863	1324	1860	2515	2691	3259
Stosunek przychodów do kosztów pasz, %	302,8	281,9	338,5	365,2	421,6	399,6

kały z sytuacji gospodarczo-politycznej po 1982 roku, kiedy wyłączono ceny skupu spod kontroli urzędowej (Nosecka, 1986). Wzrost cen żywca baraniego, zarówno na rynku krajowym jak i za granicą, zdecydował o tym, że dochodowość eksportowego kierunku hodowli owiec przewyższyła eksport żywca wołowego (Nosecka, 1986).

W latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych opłacalny był tucź i sprzedaż jagniąt w niższych kategoriach wagowych, gorzej sytuacja przedstawiała się w przypadku jagniąt cięższych (Borys, 1986; Nosecka, 1986). Mimo obniżenia globalnej liczby owiec na skutek dekonjunkury na rynku wełny w latach dziewięćdziesiątych, produkcja baraniny i jagnięciny na świecie nieznacznie wzrosła (Trzybińska, 1998) – z 6282 tys. ton w roku 1994 do 6402 tys. ton w roku 1995.

Podobnie kształtowała się sytuacja gospodarczo-ekonomiczna w Unii Europejskiej, w której baranina nie pokrywa potrzeb rynku. W strukturze importu owiec 85% stanowi mięso jagnięce, a zaledwie 15% żywiec. Należy podkreślić, że ceny owiec i mięsa baraniego są tam wyższe niż w innych rejonach świata, co między innymi decyduje o tym, jak ważnym dla Polski rynkiem zbytu są kraje piętnastki europejskiej, do których trafia 99% naszego eksportu (Trzybińska, 1998). Ważny jest też fakt, że ciągła współpraca i poznawanie wymogów ustawodawstwa oraz standardów wytwarzania produktów zgodnie z normami europejskimi wpływa korzystnie na proces integracji ze Wspólnotą Europejską (Borkowski, Kałuża; 1998).

Pomimo zwiększonego wywozu owiec w latach dziewięćdziesiątych związanego z likwidacją stad, nie wykorzystaliśmy przyznawanych przez Unię Europejską kontyngentów, a możliwości eksportowe były chyba jedynym sposobem zagospodarowania likwidowanych stad. W 1991 roku eksport żywca wyniósł około 1,4 mln sztuk i był o 400 tys. sztuk, tj. o 40% wyższy niż w roku 1990. Praktycznie cała pula kontyngentu w 1991 roku została zrealizowana w I połowie roku. W II połowie roku likwidowane stada eksportowane były do krajów arabskich, za pośrednictwem firm zachodnich, mających wyrobioną na rynku światową markę. Jednak ceny płacone przez Arabów były o wiele niższe od europejskich, zapewniając tylko niewielką opłacalność wywozu (IERiGŻ, 1992).

W 1992 roku wyeksportowaliśmy 0,9-1,0 mln sztuk, czyli mniej o 30% niż w rekordowym roku 1991. Zdecydowało o tym zmniejszenie eksportu na Bliski Wschód. Kontyngent

EWG powiększono o 10%, do kwoty 6,6 tys. w wadze mięsa (IERiGŻ, 1993). W porównaniu z eksportem w 1992 roku, rok 1993 był gorszy o 25%. Wyeksportowano 688 tys. sztuk owiec. Obniżenie handlu z krajami arabskimi wynosiło już 42%. Eksport do krajów UE w tamtym roku szacowano na 488 tys. sztuk, tj. około 5 tys. ton w przeliczeniu na wagę mięsa. Stanowiło to 70% przyznanego Polsce kontyngentu na tamten rok (IERiGŻ, 1994).

Wzrost w strukturze eksportu udziału jagniąt o niskiej masie ciała spowodował w 1994 roku spadek ilościowy eksportowanej masy o 47%. Mimo znacznego obniżenia produkcji żywca baraniego eksport owiec do UE utrzymywał się na poziomie 5 tys. ton, stanowiąc 68% przyznannej kwoty preferencyjnej. Wystąpiły bardzo znaczne ograniczenia eksportu do krajów Bliskiego Wschodu w związku ze zmniejszeniem wywozu zwierząt w wyższych przedziałach wagowych (IERiGŻ, 1994). Także eksport do Niemiec zmniejszył się aż o 80%, lecz wzrósł o 13% eksport do Włoch. Włosi importowali około 300 tys. sztuk, tj. 3,5 tys. ton w przeliczeniu na wagę mięsa. Stanowiło to aż 75% eksportu wysyłanego do UE. Jednocześnie ceny uzyskiwane przez polskich producentów były o 40% niższe od płaconych producentom unijnym (IERiGŻ, 1995).

W 1995 roku eksport owiec wyniósł 323,9 tys. sztuk, co w przeliczeniu na mięso stanowiło 3,7 tys. ton. Ilości te były mniejsze w porównaniu do 1994 roku odpowiednio o 16% i 25%. Spadek wywozu owiec spowodowany był trwającą ciągle redukcją pogłowia o 20% rocznie. Eksport do UE – to zaledwie 40% kwoty preferencyjnej, wynoszącej 8,7 tys. ton (IERiGŻ, 1996). Spadek eksportu owiec w 1996 roku wynikał z małego pogłowia jagniąt. Stosunkowo dużym rynkiem zbytu w tym okresie była Syria, do której wyeksportowano 17,9 tys. sztuk owiec. Eksport do Syrii stanowił prawie 10% całego eksportu owiec. Ogólnie w 1996 roku na eksport wystano 266 tys. sztuk, co stanowiło 2,9 tys. ton mięsa. Eksport ten był niższy o 28% w liczbie sztuk oraz o 19% w masie mięsa w porównaniu do roku poprzedniego. Głównym rynkiem zbytu były Włochy przyjmujące 215,7 tys. sztuk, a kontyngent w tym roku wykorzystano w 30% (IERiGŻ, 1997).

Systematyczny i długotrwały spadek pogłowia sprawił, że w 1997 roku eksport osiągnął mało znaczące rozmiary, gdyż wyniósł 203,3 tys. sztuk, tj. około 2,1 tys. ton w mięsie. Ilości te były mniejsze aniżeli w 1996 roku, odpowiednio ilościowo o 24% i wagowo o 28%. Liczba owiec w kraju zmniejszyła się o dalsze 11%. Rynkiem zbytu dla 98% sprzedawanych owiec były kraje UE. W 1997 roku ulokowano tam 198,6 tys. sztuk owiec, tj. 2,0 tys. ton mięsa, w tym 182,4 tys. sztuk jagniąt poniżej 1 roku. Najwięcej owiec w tym roku sprzedano na rynek włoski. Przedmiotem eksportu w 1997 roku było także mięso baranie (IERiGŻ, 1998), którego około 100 ton sprzedano do Francji (98% stanowiło mięso mrożone bez kości, pozostała część – to świeże mięso jagnięce).

Rok 1998 to rok dużego wpływu UE na polską produkcję baraniny. Spadek cen na Zachodzie spowodował obniżenie cen w Polsce. Eksport owiec, przeliczając na mięso, wyniósł 2,3 tys. ton. Około 85% tego eksportu stanowiły jagnięta rzeźne do pierwszego roku życia. Przyznany na ten rok kontyngent został wykorzystany tylko w 25% (IERiGŻ, 1999).

24 pozycje literatury do wglądu u Autorów i w Redakcji